

# GABINET DENTYSTYCZNY

## Nowa ekspozycja w miasteczku

✘ Od 2016 r. w muzealnym miasteczku w Muzeum Wsi Lubelskiej pokazujemy ekspozycję **miasteczkowego gabinetu dentystycznego** z czasookresem na początek 1939 r. Wystawę pomieszczono w jednym z pokoi kopii domu z Zemborzyc z 1933 r. Jak to wiemy od autorki udostępnionej tam ekspozycji restauracji Władysławy Walczyńskiej i Antoniego Wójcika, muzealnikom nie udało się uzyskać odpowiednich informacji i zabytków do urządzenia wnętrza mieszkalnych rodziny Walczyńskich. W związku z tym przestrzeń mieszkalnej części domu wykorzystano na dwie ekspozycje enklawowe - miasteczkowy *sklep kolonialno-galanteryjny z pozwoleniem na sprzedaż wyrobów wódczanych* z czasookresem ekspozycji na 1938 r. oraz przedstawiany tu miasteczkowy gabinet dentystyczny.

Dlaczego gabinet dentystyczny znalazł się w programie ekspozycyjnym naszego muzealnego miasteczka? Otóż w każdym miasteczku - a najczęściej mamy tu do czynienia z tzw. osadą miejską była pewna ilość zakładów, warsztatów, sklepów branży dość rzadko tam występujących. Gdybyśmy w naszym miasteczku umieścili jednocześnie zakład zegarmistrzowski, fotografa, jubilera, dentystę, fabryczkę wody gazowanej albo mydła z całą pewnością nie byłby to prawdziwy obraz miasteczka Lubelszczyzny z lat 30. XX w. Jednakże w sumie jeden-dwóch przedstawicieli tych zawodów to właściwe oddanie modelu-struktury miasteczek. I tak wybraliśmy dentystę.

Aby w wyobraźni naszej publiczności ekspozycja była odbierana narracyjnie i spójnie niezbędne są określone założenia przekazywane przez przewodników i w edukacji muzealnej. Stąd określenie czasookresu ekspozycji - początek 1939 r. pozwalające włączyć całą wiedzę o tej dziedzinie ochrony zdrowia w czasach II Rzeczypospolitej i wykorzystać jak najwięcej zabytków z kilku kolekcji dentystycznych w zbiorach Muzeum. Jednocześnie mogą jeszcze działać żydowscy dentyści. Jesienią 1939 r. niemiecki okupant zakazał Żydom prowadzenia działalności gospodarczej. Z braku odpowiednich dentystycznych zabytków, które pochodziłyby z miasteczek, Lubelszczyzny z okresu II Rzeczypospolitej, muzealny gabinet nie nawiązuje, jako całość ekspozycji, do jakiegokolwiek jednostkowego wzorca historycznego. Muzealnicy o takich ekspozycjach mówią, że zostały opracowane metodą modelu-struktury, z koncepcją autorską i możliwymi wątkami idiograficznymi. Z braku fotograficznego wzorca miasteczkowego zakładu dentystycznego i w miarę kompletnego zespołu zabytków po określonym dentyście przyjęto określoną metodę pracy nad scenariuszem. Wykorzystano tu różnorodne źródła: podręczniki dentystyczne, czasopisma branżowe, katalogi-cenniki producentów oraz sprzedawców narzędzi i materiałów dentystycznych, archiwalia i tą kategorię źródeł, której napływ poważnie ograniczył już upływ czasu, a więc źródła wywołane czyli wywiady z byłymi pacjentami.

Poczyniono też założenie uzewnętrznione na ekspozycji przez odwzorowane wywieszki i druki, że stosownie do miasteczkowych statystyk z lat 30 XX w., właścicielką gabinetu jest kobieta -





Żydówka. Prowadzi ona prywatną praktykę dentystyczną - m. in. „wyjmuje”- wrywa zęby, leczy je, a także wykonuje prace z zakresu techniki dentystycznej - m. in. korony, mostki i inne przystawki zębowe.

Gabinet wyposażony jest w meble i sprzęty w większości wykonane przez stolarzy - rzemieślników w 3-4 dekadzie XX w. Są to m. in. umywalka drewniana i przeszklona szafka na instrumenty i materiały dentystyczne pochodzące z gabinetu lekarskiego w Nowym Targu. Podstawowe dla gabinetu dentystycznego sprzęty - wiertarka, spluwaczka, i narzędzia m. in. kleszcze i dźwignie do wrywania zębów dat. na 4-5 dekadę XX w. pochodzą z Siennicy Królewskiej k. Krasnegostawu i z Trawnik.

W okresie II Rzeczypospolitej zdecydowana większość mieszkańców wsi, miasteczek i miast nie była ubezpieczona. Teoretycznie ludzie ci mogli leczyć zęby w gabinetach prywatnych - takich jaki pokazujemy w *muzealnym miasteczku*. Teoretycznie mogli też za pełną odpłatnością korzystać z placówek służby zdrowia prowadzonych przez ubezpieczalnie w większych miastach. W rzeczywistości z powodu wysokich cen zabiegów dentystycznych w prywatnych gabinetach, przeciętny mieszkaniec II Rzeczypospolitej w ogóle nie leczył chorych zębów. Z pewnością bieda kształtowała tu i podtrzymywała takie nawyki, iż ludzie swoimi zębami zajmowali się wówczas kiedy zaczynały boleć „nie do wytrzymania”, a tak bolące najczęściej nadawały się już tylko do resekcji. W ubezpieczalni wrywanie zębów było darmowe, w gabinecie prywatnym pod koniec lat 30. XX w. kosztowało ok. 10 zł bez „wstrzyknięcia” - znieczulenia. W tamtych latach miasteczkowa elita - policjant, nauczycielka zarabiała ok. 4 zł dziennie, zaś robotnik rolny na utrzymaniu dworu lub bogatego chłopa nieco ponad 1 złotówkę. Ci, których nie było stać, po pomoc dentystyczną udawał się więc tam gdzie było taniej - do techników dentystycznych, nieuprawnionych „partaczy” i, wprawdzie w tych czasach już rzadko, ale przecież zdarzało się, że i do kowali. Skalę wydatku wyjaśnia publiczności cennik *za pomoc dentystyczno-lekarską* wywieszony na drzwiach naszego gabinetu dentystycznego.

Dodajmy jeszcze, iż ekspozycja będzie włączona przez edukatorów muzealnych do zajęć poświęconych zagadnieniom opieki zdrowotnej oraz stanu sanitarno-higienicznego wsi i miasteczek II Rzeczypospolitej.

*Łucja Kondratowicz-Miliszkievicz*

Autor ekspozycji: Łucja Kondratowicz-Miliszkievicz Autor fotografii: Krzysztof Wasilczyk    
 

Źródło: <http://skansen.lublin.pl/?p=6165>